

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Przedpłata na „Gaz. Nar.” wynosi:
miesięcznie 1 zł. 50 ct. 2 zł.
kwartalnie 4 zł. 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct.
półrocznie 9 zł. 12 zł. 15 zł.

Przenumerowanie miejscowi składający przedpłatę bez pośrednio w administracji „Gaz. Nar.” (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo zaupłać bezpłatnie do wypożyczenia książek z biblioteki H. Altenberga (dawnie F. H. Richtera).
Wszystkie przenumerowania mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny „SZCZUTEK” za dopłatą: miesięcznie 55 ct., kwartalnie 1 zł.

Doniesienia prywatne, jako to zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalszej nekrologii, opisy teatru i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o agnabach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I piętro
otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep)
otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Czas odnowić przedpłatę kwartalną

która na prowincyi wynosi 6 zł.

Gazeta Narodowa.

Król Humbert protestantem?

Lwów d. 22 września.

Dzisiaj nadszedł telegram, wedle którego *Köln. Volksztz.* główny obok *Germanii* organ katolików niemieckich — donosi jako rzecz pewną, że król włoski Humbert rozgoryczony napasciami watykańskimi na niego, przeszedł na protestantyzm, oraz że ta rzecz ze względu na kraj katolicki trzymana jest w tajemnicy. Nie wiemy, czy *Köln. Volksztz.* tak kategorię, jak powyższy telegram, to wypowiada. Wiadomość sama atoli nie jest całkiem nową, *Germania* bowiem w artykule pod napisem: „Król Humbert włoski — protestantem?” pisała: „Na walnem zgromadzeniu towarzystwa Gustawa Adolfa w Dessau (temi dniami odbytem) przewodniczący prof. dr. Friche z Lipska witając delegatów waldeńczyków włoskich (sekta w Piemencie od sześciu wieków istniejąca) powiedział: „Wiemy, jak trudno waldeńczykom we Włoszech (nie ma ich gdzieindziej) w tym przez katolicyzm (!) wyssanym kraju. Są oni jak na pustyni, w którą nadzwyczaj trudno na nowo sprowadzić wodę żywota. Złączenie się z resztą kierunków ewangelickich istniejących we Włoszech, przedewszystkiem z „wolnym kościołem”, aby się nie powtórzyło, że królowi Humbertowi — jest on przeciw protestantom, tylko mówić tego nie wolno — na Nowy Rok siedm ewangelickich kierunków się przedstawia.”

Germania do tego dodaje: „A więc król Humbert protestantem? — Tylko mówić tego nie wolno” — dodaje prof. dr. Friche, a *Kreuzstz.* (organ ultra-protestancki) kładzie przy tem twierdzeniu znak zapłaty. Otóż albo gaduła prof. Friche wywodzić coś prawdziwego „o czem mówić nie wolno”, albo powiedział nieprawdę. *Tertium non datur.* Po tam doniesieniu dr. Frichego — które gdyby wyszło z ust katolików, niezawodnie krzyżobójczy na „oszczerstwo ultramontańskie” — chyba nie będzie się można wykręcić od autentycznego „wyjaśnienia”.

Otóż kto zna Włochów, ten wie, że raczej przechodziliby na mahometanizm, który jest jakas „wiarą”, niż na protestantyzm, który dzisiaj figuruje już tylko jako sucha, martwa opinia, dająca znaki ruchu jedynie antagonizmem do katolicyzmu, z którego jednak coraz więcej instrukcji przejmują. Owe siedm kierunków ewangelickich, o których prof. Friche mówi i których sam kościołami zwad nie śmie, są to tylko luźne garstki, złożone z ateuszów, którzy „na złość kato-

licyzmowi” szaty protestantyzmu przybierają. Przejście króla Humberta na protestantyzm, nawskróś wstrząsny temperamentowi i uspołobieniu Włochów, jest niezawodnie bakiem, tem bardziej, gdy królowi nie może być tajemną, jak coraz potężniej w głąb wszystkich warstw ludności włoskiej rozmaża się katolicyzm. Tego roku rocznica 20 września (wkroczenia wojsk włoskich do Rzymu) obchodzona była bardzo skromnie, niemal cicho. Dopiero popołudniu Rada miejska i deputacja wojska udały się do Panteonu z wieńcami na grób Wiktora Emanuela, tudzież do bramy do Porta Pia, którą owe wojska wkroczyły.

Przemówił tam zastępca burmistrza, kończąc hołdem wolnego Rzymu dla narzeczonej królowicza następcy i dla króla.

Właśnie w wilię tej rocznicy w ultraliberalnej *Gas. di Torino* jeden ze znakomitych mężów stanu włoskich ogłosił artykuł pod nap. „Rzym już nie stolicą Włoch”, w którym przyznaje, iż łatwo zrozumieć można, że pomyślano Rzym, dawne *caput mundi*, gdzie tyle pomników o dawnej wielkości mówi, uczynić Włoch stolicą. „Ale oż ten Rzym dzisiejszy, Rzym papieży ma do czynienia ze starą Romą? Wspomnienia? Dobrze! Ale czy Rzym był przydatny na stolicę wielkiego państwa, wczoraj powstałego — temu przeczę. Rzym jest monumentem i jest *sanctuarium* — więc ani z jednego, ani z drugiego z tych tytułów nie może być ogniskiem, kierownikiem obywatelskiego, politycznego i socjalnego życia narodu, który dopiero co zmartwychwstał, który od nowego otoczenia, od nowych żywiołów potrzebuje świeżych impulsów.”

My, którzy spokoju, pospólnego działania, swobody, krewkości potrzebujemy, usadowiliśmy się tam, gdzie jest wszystkim nie ma, a o ile jest, to zmarniałe. W Rzymie jesteśmy gołmi, a nie u siebie. Począwszy od króla, mieszkającego w starym pałacu papieża, który go słusznie reklamują, aż do sali parlamentarnej na Monte Citorio, starej siedziby trybunałów papieskich, wszystko jest zakwestyonowane, bo zurpowane. Czy podobna w takim stanie rzeczy mówić, że rząd włoski jest w Rzymie u siebie, w swoim domu? A już pomijam, że rzeczywici Rzymianie parlamentarzystów i członków rządu za wrogów poczytują, i to za przykrych, sekujących i więcej niż pod jednym względem szkodliwych cudzoziemców? Przeważna większość ludności rzymskiej swobodnieby odepchnęła, gdyby ci oby stale się wynieśli. To jest prawda. Ta prawda jest powszechnie wiadoma — i czemuż zadaje jej nie czynią?”

Autor przedstawia w ten sposób wypływającą z natury rzeczy konieczność odstąpienia Włoch z Rzymu, rozowdzi się nad korzyściami, jakichby przywrócenie przyjaźnych stosunków pomiędzy rządzonym przez papieża Rzymem a królestwem Włoch, obu stronom użyły, wskazuje oraz

na niebezpieczeństwa, jakie z zatargu między papieżem a Włochami nie dla samego tylko pokoju wewnętrznego wywiązały się muszą, i tak kończy: „Czy można chcieć, aby się rzeczy dalej tak wlokły? Nie sądzę. Tym sposobem nie uszycze się pierwszej i najniebezpieczniejszej państw ręką — ustalenia.”

Są to aktualne argumenty polityczne, które znakomity autor wytacza, ale są też inne, w muncypalnym charakterze Włoch uzasadnione. Turyn, z którego wyszło zbudowanie królestwa włoskiego, Florencia, która się do bankrutwa zrujnowała, gdy w niej siedzibę Włoch założono, boski Neapol dotąd nie przeobraził i nigdy nie przeobrazi, że nie one stały się siedzibą Włoch — a wiadomo znowu, że umysłowa, handlowa i przemysłowa stolicą Włoch jest Medyolan, i że on właściwie nadaje się także na stolicę polityczną. Przeniesienie tej stolicy do Rzymu było nie Włochów, tylko masonów dziełem.

Rozmowa o Poznańskim.

Szczęśliwy przypadek nastąpił mi sposobność, pisze p. Sm. w *Kraju*, porozmawiania o sprawach politycznych z wybitnym obywatelem Księstwa poznańskiego.

Oto krótki szkic tej wymiany pytań i odpowiedzi, dotyczących po kolei najważniejszych spraw bieżących. Proszę przedewszystkiem o ogólną charakterystykę sytuacji.

— Sytuacja — odpowiada gość z Poznania — jest w ogólnych zarysach zawsze ta sama, zawsze przygnębiająca i smutna. Zjawiskiem strasznym dla nas, trwającym od dawna, nadającym piętno stosunkom poznańskim, jest utrata ziemi. Pod tym względem nie widzę polepszenia i nie przewiduję go. Sprzedajemy ziemię nieustannie i sprzedawaj ją będziemy w dalszym ciągu. Gdy myślimy o przyszłości naszego ziemiaństwa, najczarniejsze ogarniają nas przecucia. Mając raz chwilę wolną, sporządziłem sobie spis właścicieli, którym absolutnie grozi wylecenie z majątków. Nie chcą nawet wymówić liczby nazwisk.

— No, przecież!
— Około czterdziestu.
— Czy jest to tylko wynikiem opłakanych dla rolnictwa stosunków, czy też może następstwem wad, które dziś grasują po dawnemu?
— Czyż pan przypuszcza, żeśmy się poprawili?

Komfort, przyzwyczajenie do wygod zabijają nas. Porównaj pan Księstwo z Królestwem, a zobaczysz odrazu różnicę. Dziś szlachcio nie może już naszej młodzieży postępowad być jakim winem, bo jeżeli etykieta nie modna, nikt go do ust nie weźmie. A nie dopiero mówić o pokoju gościnnym! Można by mniemać, że im bliżej do bankrutwa, tem śmieiej

zbytek się rozpościera. Rzecz oczywista, że wszystko wyglądałoby inaczej, gdyby nie przesilenie, przynajmniej w całem państwie pruskim.
— Skoro jednak przy ziemi utrzymać się tak trudno, dlaczegoż kupują ją Niemcy?
— Niemiec, który ją nabywa, bankrutuje także w wielkiej liczbie wypadków, odsprzedając ją znowu. Od niego nabywa ją atoli nowy przybysz z Saksonii lub Hanoweru, my zaś tego przypływaby nabywcy nie mamy. Saksończyk, słysząc o niskich cenach ziemi w Księstwie, skusi się zawsze, i w ten sposób wytwarza się ten niestanny prąd, który pochłonie naszą własność ziemską, o ile jej nie uratujemy przez parcelację.

— Więc o lud można być spokojnym?
— Najzupelniej. Chłopek poznański zachwycając się w innych dzielnicach już od lat kilkunastu, ale nie każdy zdaje sobie sprawę z tego, jakie ogromne postępy lud ten poczynił w latach ostatnich. Dziś nie dosyć jest powiedzieć o nim, że czytuje książki i gazetki. Dziś trzeba dodać, że wie, co bierze do ręki i wybierać umie. Co krok spotyka się ludzi, którzy doskonale pojmują położenie w parlamencie i sejmie. Niedawno to czasy, kiedy całą służbę naszych obywateli było, że tłumnie stawali się na wybory i głosowali, jak im komitet kazał. Dziś pojmują wybornie, o co idzie; dziś przy stawianiu kandydata trzeba się z ludem liczyć. Zdarzają się między właścicielami naszymi genialni agitatorowie polityczni. Swoich dostawia niewątpliwie wszystkich, a czasem zdołają przekonać i kilku głupich swabów, że jak wybiorą Niemca, będą większe płacili podatki.

— Czyż jakichś zmian politycznych na naszą korzyść spodziewać się nie można?
— Mojem zdaniem, na teraz, nie. Ruch, obudzony w społeczeństwie niemieckim przez naszych wrogów, nie ustanie tak prędko, a dziś jest on tak silny, że rządowi, gdyby nawet chcieli, trudnoby było przeciw niemu płynąć.

— Czemże tłumaczysz sobie te zadziolenia?
— Składają się na to pobudki najrozmaitsze. Niedawno rozmawiałem z kierownikiem stowarzyszenia ku obronie niemieckiej. „Wy jesteście narodem wyjątkowym — powiedział mi całkiem szczerze — nie dziwicie się zatem, że się chwytamy w walce z wami i środkami wyjątkowymi. Jesteście jedynym przykładem plemienia, które mimo miosku przybywa sił. Wzwykły sposób rady sobie z wami nie damy. Czuję, że wam się dzieje krzywda, ale innego sposobu nie ma”. Daleko częściwiej można się atoli spotkać z poględem naiwnym i ciastym. Powodzenie przewróci Niemcom w głos wach. Nie mogą oni poprosu zrozumieć, iż ktoś nie chce skorzystać z możliwości zmniejszenia się i odpycha lekomyślnie takie dobrodziejstwo.

— Co sądzić należy o nowych prądach w społeczeństwie polskiem w Księstwie?
— Przez jakiś czas jeszcze nie wpłyną one na naszą politykę w Berlinie. Z czasem atoli niejedno będzie się musiało zmienić, gdyż ostateczne zniknięcie warstwy większych właścicieli musi wpłynąć na wyniki wyborów.

— Któż zapełni w takim razie tę lukę?
— Nie sądzę, żeby zwolennicy dawnego nieprzejdanego kierunku, którzy za pomocą drukowanego słowa agitują silnie między ludem, mieli w swem gronie odpowiednią liczbę ludzi zdolnych. Łatwiej jest odgrażać się na zdrajców, niż samemu ułożyć program i przystąpić do wykonania. Korzystniejsze wyobrażenia mam o zdolnościach młodych postępowców poznańskich, którzy są zresztą tylko późniejszym odbiciem dawnego pozytywizmu warszawskiego. Gdyby to co dziś naszym społeczeństwem rządzi, zapadło się nagle pod ziemię, nasza młodzież postępową stanęłaby z konieczności na czele ludu.

— Cóżby się wtenczas działo?
— To, co wszędzie. Przekonaliby się niebawem, że między teorią a praktyką jest różnica ogromna.

— Ale stosunek z centrum zerwałby się zapewne?
— Jestem przekonany, że nie... dopóki centrum istnieje będzie.

— Czyż może ono się rozwiązać?
— Zależy to wyłącznie od rządu. Niech da na szkołę wyznaniową i przywróci klasztor jezuitów, a cały ruch opozycyjny w świecie katolickim osłabnie odrazu.

Taki był przebieg naszej rozmowy o stosunkach poznańskich.

— Czyż może ono się rozwiązać?
— Zależy to wyłącznie od rządu. Niech da na szkołę wyznaniową i przywróci klasztor jezuitów, a cały ruch opozycyjny w świecie katolickim osłabnie odrazu.

Taki był przebieg naszej rozmowy o stosunkach poznańskich.

— Czyż może ono się rozwiązać?
— Zależy to wyłącznie od rządu. Niech da na szkołę wyznaniową i przywróci klasztor jezuitów, a cały ruch opozycyjny w świecie katolickim osłabnie odrazu.

Taki był przebieg naszej rozmowy o stosunkach poznańskich.

— Czyż może ono się rozwiązać?
— Zależy to wyłącznie od rządu. Niech da na szkołę wyznaniową i przywróci klasztor jezuitów, a cały ruch opozycyjny w świecie katolickim osłabnie odrazu.

Taki był przebieg naszej rozmowy o stosunkach poznańskich.

— Czyż może ono się rozwiązać?
— Zależy to wyłącznie od rządu. Niech da na szkołę wyznaniową i przywróci klasztor jezuitów, a cały ruch opozycyjny w świecie katolickim osłabnie odrazu.

Taki był przebieg naszej rozmowy o stosunkach poznańskich.

— Czyż może ono się rozwiązać?
— Zależy to wyłącznie od rządu. Niech da na szkołę wyznaniową i przywróci klasztor jezuitów, a cały ruch opozycyjny w świecie katolickim osłabnie odrazu.

Taki był przebieg naszej rozmowy o stosunkach poznańskich.

— Czyż może ono się rozwiązać?
— Zależy to wyłącznie od rządu. Niech da na szkołę wyznaniową i przywróci klasztor jezuitów, a cały ruch opozycyjny w świecie katolickim osłabnie odrazu.

Taki był przebieg naszej rozmowy o stosunkach poznańskich.

— Czyż może ono się rozwiązać?
— Zależy to wyłącznie od rządu. Niech da na szkołę wyznaniową i przywróci klasztor jezuitów, a cały ruch opozycyjny w świecie katolickim osłabnie odrazu.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracja *Gazety Narodowej*, ul. Karola Ludwika 1. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 35 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppelk Grünergasse 12 — M. Deke Wolzelle 6 — Schallek Wolzelle 11 i J. Danneberg, I. Wolzelle 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Danbe & Comp.; w Warszawie: Reichman & Frenkel.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwołujące za jedną szpaltową wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczne za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wiersza. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracja *Gazety Narodowej*, ul. Karola Ludwika 1. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 35 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppelk Grünergasse 12 — M. Deke Wolzelle 6 — Schallek Wolzelle 11 i J. Danneberg, I. Wolzelle 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Danbe & Comp.; w Warszawie: Reichman & Frenkel.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwołujące za jedną szpaltową wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczne za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wiersza. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracja *Gazety Narodowej*, ul. Karola Ludwika 1. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 35 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppelk Grünergasse 12 — M. Deke Wolzelle 6 — Schallek Wolzelle 11 i J. Danneberg, I. Wolzelle 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Danbe & Comp.; w Warszawie: Reichman & Frenkel.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwołujące za jedną szpaltową wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczne za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wiersza. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracja *Gazety Narodowej*, ul. Karola Ludwika 1. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 35 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppelk Grünergasse 12 — M. Deke Wolzelle 6 — Schallek Wolzelle 11 i J. Danneberg, I. Wolzelle 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Danbe & Comp.; w Warszawie: Reichman & Frenkel.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwołujące za jedną szpaltową wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczne za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wiersza. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracja *Gazety Narodowej*, ul. Karola Ludwika 1. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 35 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppelk Grünergasse 12 — M. Deke Wolzelle 6 — Schallek Wolzelle 11 i J. Danneberg, I. Wolzelle 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Danbe & Comp.; w Warszawie: Reichman & Frenkel.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwołujące za jedną szpaltową wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczne za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wiersza. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracja *Gazety Narodowej*, ul. Karola Ludwika 1. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 35 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppelk Grünergasse 12 — M. Deke Wolzelle 6 — Schallek Wolzelle 11 i J. Danneberg, I. Wolzelle 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Danbe & Comp.; w Warszawie: Reichman & Frenkel.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwołujące za jedną szpaltową wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczne za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wiersza. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracja *Gazety Narodowej*, ul. Karola Ludwika 1. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 35 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppelk Grünergasse 12 — M. Deke Wolzelle 6 — Schallek Wolzelle 11 i J. Danneberg, I. Wolzelle 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Danbe & Comp.; w Warszawie: Reichman & Frenkel.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwołujące za jedną szpaltową wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczne za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wiersza. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracja *Gazety Narodowej*, ul. Karola Ludwika 1. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 35 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppelk Grünergasse 12 — M. Deke Wolzelle 6 — Schallek Wolzelle 11 i J. Danneberg, I. Wolzelle 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Danbe & Comp.; w Warszawie: Reichman & Frenkel.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwołujące za jedną szpaltową wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczne za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wiersza. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracja *Gazety Narodowej*, ul. Karola Ludwika 1. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 35 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppelk Grünergasse 12 — M. Deke Wolzelle 6 — Schallek Wolzelle 11 i J. Danneberg, I. Wolzelle 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Danbe & Comp.; w Warszawie: Reichman & Frenkel.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwołujące za jedną szpaltową wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczne za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wiersza. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracja *Gazety Narodowej*, ul. Karola Ludwika 1. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 35 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppelk Grünergasse 12 — M. Deke Wolzelle 6 — Schallek Wolzelle 11 i J. Danneberg, I. Wolzelle 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Danbe & Comp.; w Warszawie: Reichman & Frenkel.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwołujące za jedną szpaltową wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczne za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wiersza. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

Z chwili.

XXVIII.

Lwów d. 22 września.

(Setna rocznica legionów. — Nowe prace: Stanisława Tarnowskiego, Ludwika Dębickiego, Józefa Chołodeckiego i Chociszewskiego. — Ośme wydanie „Pieśni o ziemi naszej.”)

W ostatnich czasach jedno z pism tutejszych wystąpiło z śmiałem wielce twierdzeniem, jakoby przyczyną niedawania się obchodów narodowych, święconych w naszym mieście, było zbyt częste urządzenie tego rodzaju uroczystości. Naszem zdaniem, zapartywanie raczone, acz nie pozabawione w zupełności podstawy, nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Dość przypomnieć imponujące powagę, nastrojem podniosłym i rozmiarami rocznic Trzeciego Maja i rewolucyi Kościuszkowskiej, by przyświecić przekonania, że obchody narodowe, urządzone przez poważne grono osobistości, reprezentujących wszystkie warstwy naszego społeczeństwa z programem odpowiednim i dostatecznie przygotowanym, rozbudzają pożądaną i zajęcie wśród szerokiego ogółu, który obojętnym nie jest, gdy się do niego przemawia w sposób właściwy.

Przedewszystkiem jednak wielkich rocznic narodowych pamiętek święcić nie należy bez dostatecznego przygotowania, bez głębszego rozważania drobnych na pozór szczegółów, składających się na całość obchodu, odpowiadającą ważności chwili, jaką dana uroczystość przypomnieć ma żyjącemu pokoleniu.

Z tego też powodu przypominamy dziś bliską już, setną rocznicę utworzenia

legionów włoskich przypadającą w dniu dwudziestym stycznia 1897 roku. W dniu tym minie sto lat od chwili ukazania się pamiętnej odeszy Henryka Dąbrowskiego, który „wierny ojczyźnie do ostatniego momentu, walczył za jej wolność pod nieśmiertelnym Kościuszka.”

„Polacy! — wołał twórca legionów — nadzieja powstaje... Francya zwyciężyła, ona się bije za sprawę narodów, starajmy się osłabić jej nieprzyjaciół. Francya pozwala nam chronić, czekając lepszych losów dla kraju naszego. Idźmy pod jej chorągwie. Te są oznaka honoru i zwycięstwa!”

Hasło Dąbrowskiego rozgłoszono znalazło odzew pod wszystkimi zabarami. Z wszystkich ziem dawnej Polski spieszyli młodzieńcy do setki mil pod sztandary narodowe a szeregi legionu zaraz w pierwszej chwili zapełnili je i austriacy, rekrutujący się z pulkowni galicyjskich armii cesarskiej w wojnę w Włoszech. W Galicyi też od dłuższego czasu działał emisaryusz przebywających nad Sekwaną patriotów, wzywających do broni.

W rozmaitych przeobrażeniach, tysiącnie zwalczając trudności, uwijali się po kraju wysłać emigracyi: Węgleński, Tremo, Blumer, Ogiński, Rymiszewicz i Jabłonowski, podczas gdy domy Działuszyckich, Ulatowskich, Trzebieńskich, Matkowskich i Raciborskich głównym stały się ogniskiem propagandy narodowej w tych stronach. I zanim jeszcze rozwinął Dąbrowski swe sztandary na italskiej ziemi, Galicya dług krwi i mienia złożyła w tej sprawie na ołtarzu ojczyzny. Ona to dostarczyła w pierwszej chwili ochotników do tworzących się początkowo na Wołoszczyźnie legionów. Na naszej ziemi, w dniu 28. czerwca 1797 roku pod Zaleszczykami

padły pierwsze strzały z polskiej broni i tam też w bezimiennych mogiłach spoczywają zwłoki siedemnastu straceniów, towarzyszywo dzielnego Melforta, którzy śmiercią na szubienicznym palu przypłacili udział swój w szalonej wyprawie Denyski, dającej początek programowi przesładowaniu galicyjskich patriotów w Waleryanem Działuszyckim na czele.

I jak pierwszą przed stu laty była Galicya w ofiarności i poświęceniu na rzecz legionów, tak pierwszą jej dziś być wypadnie w święceniu pamiętliwych wypadków, które sławę polskiego oręża szeroko rozstawiły po świecie. Wszak żyją jeszcze wśród nas potomkowie tych bohaterów bez bojaźni i skazy, żyją wśród społeczeństwa tutejszego tradycje legionów, które się stały szkołą polskiego żołnierza i nie brak nam ludzi, którzy w każdej poczciwej sprawie stawają zwykły do pracy narodowej. Do nich to w pierwszym rzędzie stosuje się niniejsze przypomnienie i niepełną żywym nadzieję, że Lwów, jako stolica kraju pierwszy i godny do początek w święceniu setnej rocznicy legionów!

Polak dziewiętnastego wieku, zrodzony i żyjący w anormalnych warunkach politycznego i społecznego życia, z nader małymi wyjątkami rozwija się i wyrabia anormalnie, chorobliwie, pod psychologizmem także zbyt często i moralnym względem... Tem też tłumaczy znakomity nasz estetyk Stanisław hr. Tarnowski twórcy talent Matejki, u którego ból patriotyczny wypędził całą treść jego duszy, stanowiąc pierwszorzędną się natychmiast.

Leżąc przed nami zeszyt pierwszy pomnikowego dzieła tegoż pisarza p. tyt. „Matejko” (Spółka wydawnicza polska — Kraków 1896) jest chlubną

zapowiedzią tyle pożądanego w naszej literaturze wydawnictwa, poświęconego osobistości i działalności mistrza polskiego malarstwa. Do studiów Górskiego, Gorkowskiego, Serafińskiego i Sokolowskiego, dejących początek literaturze Matejkiowskiej, przybywa z książką Tarnowskiego publikacja pierwszorzędnego wagi i znaczenia, w której, w miarę ukazywania się dalszych pozycji, nie omyślamyż zdawać sprawy naszym czytelnikom.

Ze ilustracyjna strona wydawnictwa stać będzie na wysokości zadania, o tem chyba nikt powątpiewać nie będzie, wyczytawszy nazwisko nakładcy, który równocześnie oddał do użytku publiczności świeżą edycję „Pieśni o ziemi naszej”, ozdobioną przeliepieniami ilustracyami Juliusza Kossaka. I format i cena przystępna tej książeczki, tyle drogiej każdemu polskiemu sercu, kwalifikują ją szczególnie w upominki lub nagrody pilności dla dorastającej młodzieży.

„za wiadome ustępstwa“ obiecuje stypendya z funduszu „blagotwornego komiteta“...

Wielki Książę obrócił się na koniu i spogłądął ku namiotom, które białły się w oddali.

Wielki Książę obrócił się na koniu i spogłądął ku namiotom, które białły się w oddali.

Wielki Książę obrócił się na koniu i spogłądął ku namiotom, które białły się w oddali.

Wielki Książę obrócił się na koniu i spogłądął ku namiotom, które białły się w oddali.

Wielki Książę obrócił się na koniu i spogłądął ku namiotom, które białły się w oddali.

Wielki Książę obrócił się na koniu i spogłądął ku namiotom, które białły się w oddali.

Wielki Książę obrócił się na koniu i spogłądął ku namiotom, które białły się w oddali.

Wielki Książę obrócił się na koniu i spogłądął ku namiotom, które białły się w oddali.

Wielki Książę obrócił się na koniu i spogłądął ku namiotom, które białły się w oddali.

Sztuki piękne.

Repertuar teatralny. Dziś we środę „Komedjanci“ komedia w 4 aktach Paillerona.

Wczoraj w 4 aktach „Syn“ sztuka w 4 aktach K. Zaleskiego.

Konkurs. Krakowski chór akademicki rozpisuje konkurs na utwór chóralny na głos męzki i capella lub z orkiestrą...

Dziękuję. Dziękuję. Dziękuję. Dziękuję. Dziękuję.

Przebieg gorsetówi występowało często i z zapamiętaniem imię abelsości o zdrowie i piękno...

Malarsztwo polskie. W ostatnim numerze tygodnika „Gegenwart“ znany krytyk Francuskiej Serwaes z niemieckim wyrażeniem uwielbieniem...

Wiedeń d. 22 września. Rada dworu i prokurator skarbu dr. Karol Kunz otrzymał przy sposobności przejścia w stan spoczynku krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń d. 22 września. Rada dworu i prokurator skarbu dr. Karol Kunz otrzymał przy sposobności przejścia w stan spoczynku krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń d. 22 września. Rada dworu i prokurator skarbu dr. Karol Kunz otrzymał przy sposobności przejścia w stan spoczynku krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń d. 22 września. Rada dworu i prokurator skarbu dr. Karol Kunz otrzymał przy sposobności przejścia w stan spoczynku krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń d. 22 września. Rada dworu i prokurator skarbu dr. Karol Kunz otrzymał przy sposobności przejścia w stan spoczynku krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń d. 22 września. Rada dworu i prokurator skarbu dr. Karol Kunz otrzymał przy sposobności przejścia w stan spoczynku krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń d. 22 września. Rada dworu i prokurator skarbu dr. Karol Kunz otrzymał przy sposobności przejścia w stan spoczynku krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń d. 22 września. Rada dworu i prokurator skarbu dr. Karol Kunz otrzymał przy sposobności przejścia w stan spoczynku krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń d. 22 września. Rada dworu i prokurator skarbu dr. Karol Kunz otrzymał przy sposobności przejścia w stan spoczynku krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń d. 22 września. Rada dworu i prokurator skarbu dr. Karol Kunz otrzymał przy sposobności przejścia w stan spoczynku krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Profesor chemii na uniwersytecie Jagiellońskim dr. Olszewski otrzymał order żelaznej korony III kl.

Wiedeń d. 22 września. Do tutejszych pism telegrafują ze Lwowa, że pomimo wszelkich zaprzeczeń jest rzeczą postanowioną, iż marszałek hr. Badieni zamianowany zostanie namiestnikiem.

Wiedeń d. 22 września. Wczoraj odbywały się w Styryi wybory posłów do Sejmu z gmin wiejskich. Największa walka wzięła przy wyborze posła z powiatu Grac, gdzie wreszcie Kaltenegger ponownie wybrany został. Ogólny wynik wyborów jest następujący: Z 23 wybranych posłów należy 10 do klerykałów, 8 jest Słowców, 4 zwolenników niezawisłego stronnictwa chłopów i 1 ze stronnictwa niemiecko narodowego.

Wiedeń d. 22 września. Również i w Karyntyi odbywały się wczoraj wybory do Sejmu z gmin wiejskich. Dziesięć mandatów uzyskało niemiecko-narodowe stronnictwo, 4 katolickie stronnictwa narodowe. Liberali nie stawiali nawet swoich kandydatów, gdyż dawniejsi członkowie stronnictwa liberalnego przeszli teraz do stronnictwa niemiecko narodowego.

Wiedeń d. 22 września. Wczoraj odbyło chrześcijańsko-socjalne stowarzyszenie robotników zgrupowanie, w którym przyszło do ożywczych starcia między socjalistami. Z tych ostatnich zostało wielu mocno pobitych i pokaleczonych.

Praga d. 22 września. Wskutek osobistych zaprzeczeń Waszatego na dep. Eima i Paczaka, przestał być Waszaty uważany jako należący do stronnictwa młodocześniego. Wkrótce ma to być formalnie ogłoszonym.

Budapeszt d. 22 września. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu odpowiedział Banffy na interpelację Ugrona co do odwiedzin cara w Wiedniu. Skonstatował on najprzód trwałość trójprzymierza i powiedział, że pomiędzy celami austriackiej i rosyjskiej polityki okazuje się zgodność co do ducha pokojowego, którym oba mocarstwa zarówno są przyjęte. Co się tyczy kwestyi wschodniej, życzą sobie oba mocarstwa utrzymania status quo i pokojowego rozwoju państw bałkańskich.

Budapeszt d. 22 września. Wedle Pester Lloyd'a ma król grecki (bawiący obecnie u rodziców w Danii) przybyć do Wiednia, aby cesarzowi Franciszkowi Józefowi osobiście podziękować za jego udział w załatwieniu sprawy kretańskiej.

Csakathurn d. 22 września. Wczoraj zbliżyły się oba manewrujące korpusy na odległość strzału i na południe od Szedahely przyszło do starcia między trzecim korpusem a częścią trzynastego, która musiała się cofnąć na południe. Mimo deszczu zabawił cesarz na polu manewrów aż do przerwania walki, a o 1 w południe powrócił do Zala-Ujvar. O godz. 3 odbył się obiad dworski w namiocie cesarskim w Csakathurn.

Budapeszt d. 22 września. Kongres pokojowy przyjął rezolucję wzywającą towarzystwa przyjaciół pokoju we wszystkich krajach, aby zwróciły się do swych rządów z prośbą o wystąpienie przeciw mordowaniu Orman w Konstancynopolu.

Frankfurt d. 22 września. Wczoraj otwarty tu został kongres lekarzy i przyrodników. Na otwarciu była cesarzowa Fryderykowa. Bardzo ciekawą była dyskusja i rezolucje, jakie powzięto na sekcji, obradującej pod przewodnictwem słynnego zrych-

bi de St. Martel. A jednak każdy z ludzi jest: Polakiem, Rosyaninem, Niemcem... czy Cyganem... Ze też on jeden nie umiał tego powiedzieć na pewno!

Idąc o zmrzoku po pustem polu, starał się zebrać myśli w nieprzywykłym do myślenia mózgu, męcząc się jak gracz nowicjusz, trzymający w ręku za duzo kart i gubiący je co chwile. Ojciec Polak — tak; Polak, katolik, żołnierz wojsk polskich. Andrej miał do dziś dnia jakiś krzyżyk z napisem, którego nie rozumiał, krzyżyk niegdys ojca. Matka Rosyanka, prawosławna, i on prawosławny. Więc czy ma pójść za matką, czy za ojcem?... A rodzina? Wszak on miał tylko rosyjskich krewnych... Więc czyż sam jest Rosyaninem? Lecz wówczas stawał mu przed oczami drogi cień zmarłej, starej babki... Ona bliższa od wszystkich, od wszystkich!

Andrej stanął i zwrócił kroki w pole, które teraz pokryło się zupełną nocą. W cichociśnieniu powtarzał sobie to, o czym przed chwilą myślał, tak duzo i natarczywie, że przestawał w końcu sam siebie rozumieć. Błysnęło mu nagle słowo „prawosławny“ i zdawało mu się, że w tem leży całe pytanie.

Ale nie, i to przedziwne rzeczy nie rozstrzyga. Wiara? wiara, to co innego. Przytem od czasu, jak zabrano go z domu, on już nigdy nie modlił się tak, jak wówczas za lat dziecinnych, u nog babki. W miarę lat uczył, że modlitwa zaczyna mu być coraz bardziej daleką i obcą, aż wreszcie przestał się modlić tak jak bardzo wielu, dochodząc do wieku, w którym nie wiedząc dlaczego, przestaje się także biegać i płakać.

Ach! prawdziwie, szczerze, modlił się on tylko wtedy, gdy mu żyła ręką staruszki robiła na piersi własną jego ręką znak krzyża świętego. — W szeregach recytowano naprzód modlitwę, a potem zdawano raport. Wczoraz koledyż kpili przy szklance ponoczu z popów i ze świętych.

Zdała pod lasem widać było teraz porozpalane ogniska, które raziły wśród mroku, spowite w noone opary. Dolaływał gwar i przed ogniami migały czarne sylwetki żołnierzy. Zmieszane głośno odzywały się tak donosnie, jak gdyby kopuła nieba stężyła w ciemności i odbijała głuche resonanse i grzmienie echa. Zdało się, że ponad głowami koczujących rozpięto oponę, falisty namiot, pod którym nocuje całe wojsko. Było duszno. (C. d. n.)

skiego profesora Foiel przeciw alkoholizmowi.

Berlin d. 22 września. W kongresie kobiet, który się wczoraj rozpoczął bierze udział 1300 osób.

Kolonia d. 22 września. Köln. Volkszeitung występuje z sensacyjną wiadomością, że król Humbert zamierza przejść na protestantyzm.

Cronberg d. 22 września. Para carska przyjedzie tu w połowie października z Darmstatu, aby odwiedzić cesarzową Fryderykową.

Madryt d. 22 września. Wiadomości z Filipin wywierają arcyfatalne wrażenie. Jak słychać na pewne, powstańców ma być 5000 i zajmują wszystkie miasta prowincyi Carite. Minister prezydent Canovas oświadczył, że gotów do wszelkich ofiar dla ratowania ojczyzny.

Na Kubie nawalne deszcze zrzuciły ogromne szkody na dwóch liniach operacyjnych.

Madryt d. 22 września. Jenerał gubernator wysp Filipińskich zarządził konfiskatę majątku wszystkich powstańców.

Leadville (w stanie Collorado). d. 22 września. Trzy tysiące bastujących górników kopalni srebra, zaopatrzonych w karabiny i dynamit, napadło na kopalnię. Wywiązała się krwawa bitwa, w której zginęło pięciu ludzi, a mnóstwo jest rannych. Powołano pod broń całą milicję stanu Colorado.

Rzym d. 22 września. Jenerał Baldissera odpłynie jutro z Neapolu do Massawy. Wysłana na wody Oryentu nowa dywizya morska połączy się jeszcze w tym tygodniu z wyprawioną już tam poprzedz eskadrą włoską.

Wiedeń d. 22 września. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. z minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 387 62, zagład kredytywoy 401—, angiobanki 157-75, lenderbanki 251-50, koleje państwowe 366-75, elbethal 279— akcyje tytoniowe 160—, alpiny 85-30, losy tureckie 49—, uniobanki 299—, ruble 128 25.

Wiedeń d. 22 września. (Tel. „Gaz. nar.“) Spęd 5277 sztuk, ceny za woły galicyjskie lichsze lekcie od 31 do 33, ciężkie od 34 do 36, osobliwe, prima od 37 do 38. Teodor Romasskan, dom komisyowy byłda we Wiedniu Wapergasse 23.

Wiedeń d. 22 września. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. z minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 387 62, zagład kredytywoy 401—, angiobanki 157-75, lenderbanki 251-50, koleje państwowe 366-75, elbethal 279— akcyje tytoniowe 160—, alpiny 85-30, losy tureckie 49—, uniobanki 299—, ruble 128 25.

Wiedeń d. 22 września. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. z minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 387 62, zagład kredytywoy 401—, angiobanki 157-75, lenderbanki 251-50, koleje państwowe 366-75, elbethal 279— akcyje tytoniowe 160—, alpiny 85-30, losy tureckie 49—, uniobanki 299—, ruble 128 25.

Wiedeń d. 22 września. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. z minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 387 62, zagład kredytywoy 401—, angiobanki 157-75, lenderbanki 251-50, koleje państwowe 366-75, elbethal 279— akcyje tytoniowe 160—, alpiny 85-30, losy tureckie 49—, uniobanki 299—, ruble 128 25.

Wiedeń d. 22 września. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. z minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 387 62, zagład kredytywoy 401—, angiobanki 157-75, lenderbanki 251-50, koleje państwowe 366-75, elbethal 279— akcyje tytoniowe 160—, alpiny 85-30, losy tureckie 49—, uniobanki 299—, ruble 128 25.

Wiedeń d. 22 września. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. z minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 387 62, zagład kredytywoy 401—, angiobanki 157-75, lenderbanki 251-50, koleje państwowe 366-75, elbethal 279— akcyje tytoniowe 160—, alpiny 85-30, losy tureckie 49—, uniobanki 299—, ruble 128 25.

Wiedeń d. 22 września. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. z minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 387 62, zagład kredytywoy 401—, angiobanki 157-75, lenderbanki 251-50, koleje państwowe 366-75, elbethal 279— akcyje tytoniowe 160—, alpiny 85-30, losy tureckie 49—, uniobanki 299—, ruble 128 25.

Wiedeń d. 22 września. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. z minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 387 62, zagład kredytywoy 401—, angiobanki 157-75, lenderbanki 251-50, koleje państwowe 366-75, elbethal 279— akcyje tytoniowe 160—, alpiny 85-30, losy tureckie 49—, uniobanki 299—, ruble 128 25.

Wiedeń d. 22 września. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. z minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 387 62, zagład kredytywoy 401—, angiobanki 157-75, lenderbanki 251-50, koleje państwowe 366-75, elbethal 279— akcyje tytoniowe 160—, alpiny 85-30, losy tureckie 49—, uniobanki 299—, ruble 128 25.

Wiedeń d. 22 września. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. z minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 387 62, zagład kredytywoy 401—, angiobanki 157-75, lenderbanki 251-50, koleje państwowe 366-75, elbethal 279— akcyje tytoniowe 160—, alpiny 85-30, losy tureckie 49—, uniobanki 299—, ruble 128 25.

Wiedeń d. 22 września. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. z minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 387 62, zagład kredytywoy 401—, angiobanki 157-75, lenderbanki 251-50, koleje państwowe 366-75, elbethal 279— akcyje tytoniowe 160—, alpiny 85-30, losy tureckie 49—, uniobanki 299—, ruble 128 25.

Wiedeń d. 22 września. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. z minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 387 62, zagład kredytywoy 401—, angiobanki 157-75, lenderbanki 251-50, koleje państwowe 366-75, elbethal 279— akcyje tytoniowe 160—, alpiny 85-30, losy tureckie 49—, uniobanki 299—, ruble 128 25.

Wiedeń d. 22 września. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. z minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 387 62, zagład kredytywoy 401—, angiobanki 157-75, lenderbanki 251-50, koleje państwowe 366-75, elbethal 279— akcyje tytoniowe 160—, alpiny 85-30, losy tureckie 49—, uniobanki 299—, ruble 128 25.

Wiedeń d. 22 września. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. z minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 387 62, zagład kredytywoy 401—, angiobanki 157-75, lenderbanki 251-50, koleje państwowe 366-75, elbethal 279— akcyje tytoniowe 160—, alpiny 85-30, losy tureckie 49—, uniobanki 299—, ruble 128 25.

Wiedeń d. 22 września. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. z minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 387 62, zagład kredytywoy 401—, angiobanki 157-75, lenderbanki 251-50, koleje państwowe 366-75, elbethal 279— akcyje tytoniowe 160—, alpiny 85-30, losy tureckie 49—, uniobanki 299—, ruble 128 25.

Wiedeń d. 22 września. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. z minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 387 62, zagład kredytywoy 401—, angiobanki 157-75, lenderbanki 251-50, koleje państwowe 366-75, elbethal 279— akcyje tytoniowe 160—, alpiny 85-30, losy tureckie 49—, uniobanki 299—, ruble 128 25.

Wiedeń d. 22 września. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. z minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 387 62, zagład kredytywoy 401—, angiobanki 157-75, lenderbanki 251-50, koleje państwowe 366-75, elbethal 279— akcyje tytoniowe 160—, alpiny 85-30, losy tureckie 49—, uniobanki 299—, ruble 128 25.

Wiedeń d. 22 września. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. z minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 387 62, zagład kredytywoy 401—, angiobanki 157-75, lenderbanki 251-50, koleje państwowe 366-75, elbethal 279— akcyje tytoniowe 160—, alpiny 85-30, losy tureckie 49—, uniobanki 299—, ruble 128 25.

Wiedeń d. 22 września. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. z minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 387 62, zagład kredytywoy 401—, angiobanki 157-75, lenderbanki 251-50, koleje państwowe 366-75, elbethal 279— akcyje tytoniowe 160—, alpiny 85-30, losy tureckie 49—, uniobanki 299—, ruble 128 25.

Wiedeń d. 22 września. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. z minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 387 62, zagład kredytywoy 401—, angiobanki 157-75, lenderbanki 251-50, koleje państwowe 366-75, elbethal 279— akcyje tytoniowe 160—, alpiny 85-30, losy tureckie 49—, uniobanki 299—, ruble 128 25.

Wiedeń d. 22 września. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. z minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 387 62, zagład kredytywoy 401—, angiobanki 157-75, lenderbanki 251-50, koleje państwowe 366-75, elbethal 279— akcyje tytoniowe 160—, alpiny 85-30, losy tureckie 49—, uniobanki 299—, ruble 128 25.

Wiedeń d. 22 września. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. z minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 387 62, zagład kredytywoy 401—, angiobanki 157-75, lenderbanki 251-50, koleje państwowe 366-75, elbethal 279— akcyje tytoniowe 160—, alpiny 85-30, losy tureckie 49—, uniobanki 299—, ruble 128 25.

Wiedeń d. 22 września. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. z minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 387 62, zagład kredytywoy 401—, angiobanki 157-75, lenderbanki 251-50, koleje państwowe 366-75, elbethal 279— akcyje tytoniowe 160—, alpiny 85-30, losy tureckie 49—, uniobanki 299—, ruble 128 25.

ANDREJ BERDYSZA. (Ciąg dalszy.) Wielki Książę obrócił się na koniu i spogłądął ku namiotom, które białły się w oddali.

to być nie może, ta bateria jest zbyt silna, ona zdobyta być nie powinna. Adjutant ruszył z kopyta. Gdy powrócił po chwili, oficerowie zgromadzeni wokół Wielkiego Księcia decydowali jednogłośnie, że manewr Jęg. C. Wysokości był wymięwny i że bateria według reguł powinna pozostać w ręku rosyjskiem.

Wielki Książę spojrzął na porucznika, który zdobył baterię, powiada, że ustąpi na rozkaz waszany wodzów, albo wówczas, gdy mu ją odbiorą. Wielki Książę skrzywił się, spojrzął na zachodzące słońce, a potem w stronę namiotów. — Jakto? — zawolał jenerał — sprwadzić mi tu poru znika. I za chwilę przed gniewnym areopagiem stanął Andrej Stanisławowicz. Jenerał począł mówić głosem podniesionym, ale Wielki Książę nie lubił krzyku, więc dał znak ręką, ażeby zamilkł i spokojnie, mrużąc oczy, tłómaczył porucznikowi, że nie powinien być atakował baterji.

Porucznik, który dotychczas nie tracił kontenansu, nagle zmieszal się, gdyż pytanie to nigdy dotąd nie przyszło mu na myśl. Wszak koleży, rodzina matki, uważali go za swojego. Z drugiej strony ojciec... istotnie Stanisław... więc... więc... Wielki książę, tłómacząc sobie inaczej zmieszanie młodego człowieka, postawił nieprzyjemne pytanie w formie najdyskretniejszej: — Czy pan katolik? — Nie, Wasza Cesarska Wysokości, prawosławny. — Dobrze, będę pamiętał pańskie nazwisko. Wielki Książę skinął głową, uśmiechnął się swoim martwym uśmiechem i ruszył ku namiotom, a za nim stary jenerał, który patrzył ukosem na Andreja, nie wiedząc, czy ma mu podać rękę, czy też wsadzić na tydzień do kozy. Wszyscy już odjechali, a Andrej Stanisławowicz stał jeszcze na miejscu, jakby oczekując odpowiedzi na pytanie, które sam sobie zadawał. Polak? Prawosławny? Rosyanin? Nigdy nie zastanawiał się nad tem zagadnieniem, bo nie spotkał się z niem ani w trygonometrii, której nie śle się uczył, ani w rozmowach z waszylsi kolegami, ani w książce o her-

bi de St. Martel. A jednak każdy z ludzi jest: Polakiem, Rosyaninem, Niemcem... czy Cyganem... Ze też on jeden nie umiał tego powiedzieć na pewno!

rozstrzyga. Wiara? wiara, to co innego. Przytem od czasu, jak zabrano go z domu, on już nigdy nie modlił się tak, jak wówczas za lat dziecinnych, u nog babki. W miarę lat uczył, że modlitwa zaczyna mu być coraz bardziej daleką i obcą, aż wreszcie przestał się modlić tak jak bardzo wielu, dochodząc do wieku, w którym nie wiedząc dlaczego, przestaje się także biegać i płakać.

Bieliznę damską, męską i dziecinna własnego wyrobu MIKOŁAJ LUDWIG Lwów, plac Maryacki 1. 8.

Następujące nowości

Es. Jan Przybyszewski - Jezyk rosyjski w katolickim rytuale... Dr. Richard i Dr. Monoc - Przewidzla Bernadetta Sourbirous...

ADOLF KAMPEL Lwów, ul. Karola Ludwika 29 Skład wszelkich materiałów budowlanych.

Zarobek uboczny 150-200 zł. miesięcznie dla osób wszelkich stanów... Ogrodnictwo w Lubyczy król.

Wydawnictwo HIPOLITA WAWELBERGA. TRYLOGJA HENRYKA SIENKIEWICZA: „OGNIEM I MIECZEM“ 2 tomy „POTOP“ 3 tomy „WOŁODYJOWSKI“ 1 tom

Obuwie dla dam, mężczyzn i dzieci Wyrób najlepszy, ogromny wybór, ceny najniższe STANISŁAW GABRIEL

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

KOMPLETNE wyprawy kuchenne z meblami... KAMIENICA we Lwowie korzystnie do nabycia... OGRODNIK praktyczny we wszelkich gałęziach...

Najtańsze źródło dla instalacji telefonów, dzwonków elektrycznych i gromochronów EDWARD GOTTLIEB

Najlepsze pióra stalowe Carl Kuhn & Co. in Wien Nr. 6 Stephansplatz Nr. 6.

Papier listowy Koperty dla obrotu handlowego J. L. BAYER

Winogrona stołowe 5 kilo dużych gron po złr. 1.50... Drzewka owocowe - wysokiemi, z koronami, już rodzące...

RAVISSANTE Dr. Lejosso w Paryżu. Originalny likor złr. 1.50 i złr. 2.50.

ERNST HOTOP BUDAPEST BRÜNN BERLIN Ziegelmaschinen Ringöfen Trockeneinrichtungen

PAMIĘĆ. „Münchener Generalanzeiger“ pisze w Nrze 30. z 5. latago 1896: W interesie naszych czytelników, uważamy za stosowne uczynić małą wzmiankę o tak sławnym w naszych czasach dziele „Nauki pamięci Poehlmanns“.

Kancelista notaryalny katolik, z 40-letnią praktyką i nadzobnymi świadectwami... Bryndza świeża majowa, górską, po złr. 2-38 faska...

„Biblioteki powszechnej“ opuściły już prasę: 181. Korzeniowski, Narzeczone... 182. Dębicki, Iwonniec z 6 widok. 12 „

Budapeszt. RESTAURANT FRANÇAISE naprzeciw głównego pawilonu przemysłowego.

L. Poehlmann, Finkenstrasse 2, München B. 16. Konkurs. W obrębie c. k. galicyj kłaj krajowej Dyrekcji skarbu są do obsadzenia dwie posady oficyalów górzeli.

Antoni Gudien SKŁAD PEŁCIEN I SZTAFONÓW we Lwowie, hotel Europejski, plac Maryacki... Chustki zimowe „Himalaja“ Barchany kolorowe i białe w największym wyborze...

KSIEGARNIA G. Gebelnera i Sp. w Krakowie poleca: Externus. Po zdrowie, powieść. Złr. 1.50.

Szkoła rysunków i malarstwa dla Pań Wien, IV., Weyringergasse Nr. 37. Oddziały: rysunki z natury, portrety, malarstwo: krajobrazy, pastele i akwarele.

Wymogi dla osiągnięcia posady oficyala górzeli są: 1. obywatelstwo austriackie, 2. nieposiadanie charakteru, 3. nieprzekroczony 40-ty rok życia...

Rękawiczki pierze i czysty ulepszonego sposobem nowo otworzona pracownia gorsetów, rękawiczek i bandaży H. GALANTOWSKI

WILHELMA ZUKERKANDLA w Złoczowie. KILIMY o nowych, bardzo ładnych wzorach po 25 złr. sztuka

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie papiery wartościowe jak: renty państwowe, listy zastawne, akcje, losy, monety zagraniczne

JAN IHNATOWICZ poleca najprzedniejsze kadzidła wyszczególnione listkami medalami zastugi: KADZIDŁO KOŚCIELNE najprzedniejsze w paczkach po 50 ct.

Masę francuską, Laker borsztynowy i masę woskową W. CZOPP Lwów, ul. Żółkiewska 1. 2.

Już 1. października! 100.000 złr. do wygrania na Promesę Cisańską po złr. 3 i 25 centów.

Als die tonangebenden, elegantesten Modenzeitungen empfehlen wir zum Abonnement: Der Bazar Illustrierte Damen-Zeitung.

Wymogi dla osiągnięcia posady oficyala górzeli są: 1. obywatelstwo austriackie, 2. nieposiadanie charakteru, 3. nieprzekroczony 40-ty rok życia...

Tylko prawdziwe jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma A. Moll. Molla proszki Seidlckie są niezrównanym środkiem przeciw wszystkim chorobom żołądka...

Sadzonki drzew leśnych z kultury lasowej, silne i tanie: Sosna pospolita i czarna, modrzew, świerk, sosna amerykańska, akacja, brzoza jasion, jawor, klon, wiąz, olcha czarna i biała, dąb, grab, jodła amerykańska, jarząbek, buk, głóg.

ODZNACZONA srebrnym medalem na wystawie pow. 1894 PRACOWNIA POZŁOTNICZA WALENTEGO JAKÓBIAKA we Lwowie, ulica Sykstuska 1. 20